



WIKINGOWIE I ICH SĄSIEDZI

Plan stoisk i program - w środku



GAZETA 7 BISKUPIŃSKA

NR 92

ROK X

23 WRZEŚNIA 2005

ISSN 1427-0676

ZA DARMO



SPONSORZY

URZĄD
MARSZAŁKOWSKI
W TORUNIU



ZAKŁAD GAZOWNICZY
W BYDGOSZCZY

Magiczne runy Vikingów

Wznosząc kamienie runiczne, Wikingowie upamiętniali odwagę i męstwo poległych w walce towarzyszy. Obok wspaniałych scen pełnych bogów, wojowników i okrętów na kamieniach pojawiały się - napisy runiczne.

Runy ze względu na prostą formę znaków były łatwe do wykonania zarówno w drewnie, jak i w kamieniu. Warto wiedzieć, że każda runa miała swoją własną nazwę, która oznaczała także coś jako słowo. Niestety taką pewność mamy tylko w odniesieniu do materiałów późniejszych, czyli 16 liter *futharku* skandynawskiego. Można jedynie domniemywać, że podobnie było w przypadku pozostałych 8 liter pierwotnego alfabetu.

Zwykle nazwa runy rozpoczynała się od dźwięku, który ona przedstawiała. I tak pierwsza litera alfabetu (f) miała w staroangielskim nazwę *feoh* - pieniądze, posiadanie. Runa nr 11 (i) to staronordyckie *iss*, w znaczeniu *lód*. Runa nr 2 (u) określana mianem *ur* oznacza dzikiego bawoła. Z kolei 3. runa *futharku* (p/th) ma w staronordyckim nazwę *purs*, co oznacza *giganta, potwora, demona*.

Lista znaczeń poszczególnych liter *futharku* wygląda następująco:

1. * *fehu* - pieniądze, byt, dobrobyt
2. * *uruz* - dziki (?) bawół
3. * *purisaz* - olbrzym, potwór
4. * *ansuz* - bóg
5. * *raido* - konna jazda, powóz
6. staroangielskie *cen* (?) - pochodnia, staronordyckie *kaun* - wrzód
7. *gebo* - prezent
8. *wunjo* - radość
9. *hagalaz* - pozdrowienie

10. * *naudiz* - potrzeba, konieczność, ostateczność
11. * *isa* - lód
12. * *jera* - rok, owocna część roku

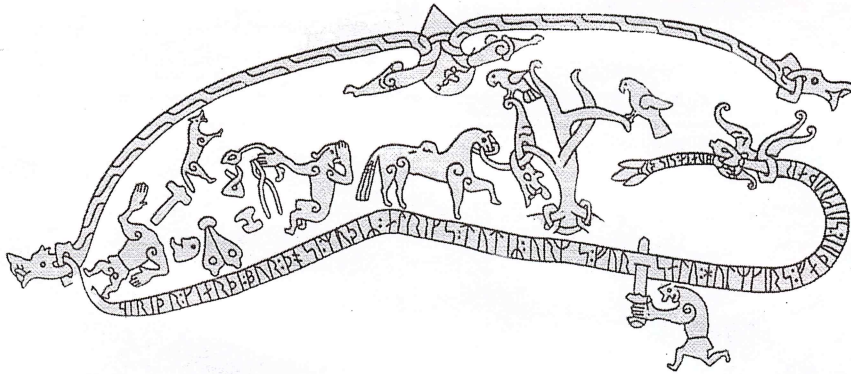
ją one kluczowe wyobrażenia lub cechy germańskiego wizerunku świata oraz mówią co nieco o naturze jego dawnych społeczeństw

run z ich nazwą jest zjawisko znane jako zmiana dźwięku. Żaden język nie pozostaje stały w wymowie przez wiele lat. Standardowe sposoby

upraszczane, adaptowane lub zwyczajnie porzucane w trakcie rozwoju, który miał się zakończyć przed IX stuleciem. Efektem było zredukowanie używanych liter z 24 do 16 i zmiany kształtów wielu z nich. To dało tak zwany młodszy *futhark*, który był używany w okresie wikingów. Ale, dokładniej rzecz ujmując, powinno się mówić o młodszych *futharkach*, gdyż zaraz od początku istniały dwa główne typy, tradycyjnie zwane runami duńskimi (lub zwyczajnymi) oraz szwedzko-nordweskimi (lub krótkogałęziastymi). Nazwy geograficzne są mylące, gdyż *futharki* nie były ograniczone jedynie do tych rejonów. Nie były one również rygorystycznie oddzielane; formy jednego *futharku* mogły się przystosować do drugiego.

Warto przy tym zauważyć, że okres wikingów, w którym wprowadzone zostały do użytku runy *futharku* młodszego jest w Skandynawii i w jej językach epoką doniosłych zmian fonetycznych. To właśnie wtedy w miarę jednolity język staronordycki zaczął się dzielić na dwie główne odmiany: zachodnionordycką (norweski) i wschodnionordycką (duński i szwedzki).

Na marginesie można jeszcze dodać, że pod koniec okresu wikingów, kiedy runy zaczęły praktycznie rzecz biorąc wychodzić już z obiegu, w wielu częściach Skandynawii (Gotlandia) rozwija się system tzw. run



Saga o Sigurdzie wyryta na skale w Ramsund w Szwecji

13. * *i(h)waz* / * *eihwaz* - cis
14. * *perp* (?) - nie wiadomo
15. * *algiz* - nie wiadomo
16. * *sowilo* - słońce
17. * *tiwaz* / *teiwaz* - bóg Tiu jego imię przetrwało w słowie Tuesday
18. * *berkanan* - gałązka brzozy
19. * *ehwaz* - koń
20. * *mannaz* - człowiek
21. * *laguz* - woda
22. * *ingwaz* - bóg Ing
23. * *opila* / * *opala* - własność, ojcowizna
24. * *dagaz* - dzień

W komentarzu do tej listy R. I. Page zapisał złośliwie; *Runolodzy, obdarzeni wyobraźnią, przyjmują tę listę z zadowoleniem. Argumentują, że nazwy run magicznego czy kultowego, jak sądzą pisma, - blisko łączą się z pogańską religią germańskich ludów, a więc oczekują, że zapisu-*

ją one kluczowe wyobrażenia lub cechy germańskiego wizerunku świata oraz mówią co nieco o naturze jego dawnych społeczeństw

run z ich nazwą jest zjawisko znane jako zmiana dźwięku. Żaden język nie pozostaje stały w wymowie przez wiele lat. Standardowe sposoby

wymawiania poszczególnych słów są podatne na zmiany, zwykle nawiązując w tym do rozpoznanych wzorów zwanych *prawami głosowymi*. Są to zmiany zachodzące ciągle i nie sposób przewidzieć, w którym kierunku się rozwiną.

W Anglii wymyślono nową wersję *futharku*, rozszerzoną do 26 liter i określaną w międzyczasie mianem *anglofryzyjskiego*. Później angielscy mistrzowie wycinania run rozszerzyli swój *futhark* do 31 liter używanych w napisach, jak i kilku innych, znanych tylko z wczesnych tekstów rękopiśmiennych i przypuszczalnie nieprzeznaczonych nigdy do wycinania. Coś zupełnie innego stało się w przypadku dawnego *futharku* w Skandynawii. Klasyczny *futhark* był tam stosowany do ok. 700 r. Dokładnie z VII w. pochodzą stamtąd oznaki zmian w runach; litery są

jest oczywiste, że runę i jej nazwę uważano za ściśle ze sobą powiązane. Efektem takiego ściśłego powiązania

wymawiania poszczególnych słów są podatne na zmiany, zwykle nawiązując w tym do rozpoznanych wzorów zwanych *prawami głosowymi*. Są to zmiany zachodzące ciągle i nie sposób przewidzieć, w którym kierunku się rozwiną.

W Anglii wymyślono nową wersję *futharku*, rozszerzoną do 26 liter i określaną w międzyczasie mianem *anglofryzyjskiego*. Później angielscy mistrzowie wycinania run rozszerzyli swój *futhark* do 31 liter używanych w napisach, jak i kilku innych, znanych tylko z wczesnych tekstów rękopiśmiennych i przypuszczalnie nieprzeznaczonych nigdy do wycinania. Coś zupełnie innego stało się w przypadku dawnego *futharku* w Skandynawii. Klasyczny *futhark* był tam stosowany do ok. 700 r. Dokładnie z VII w. pochodzą stamtąd oznaki zmian w runach; litery są

Angielska para małżeńska Gillian i Terry Warren na stanowisku *Gesithas* (56) z pasją przekazują wiedzę dotyczącą powstawania wyrobów z węgny
 fot. Jacek Mielcarzewicz

Gazeta Biskupińska. Adres redakcji: Biskupin, półwysep, tel. (052) 30-25-280; Wydawca: Wydawnictwo Dominika Księskiego "Wulkan", Pałuki, pismo lokalne, Żnin, pl. Wolności 7; Redaktor naczelny: Dominik Księski; Anioł Stróż: Rokszana Chowanec. Sekretarz redakcji: Stanisław Tyrakowski. Reporterzy: Sara Matuszewska, Rafał Trąbski, Tomasz Rogacz, Jacek Mielcarzewicz. Skład i łamanie: Leszek Adamczyk; Korekta: Antonina Olewicz-Józwiak. Opracowanie graficzne: Leszek Malak.

kropkowanych, stosowanych niekiedy aż do XIII-XIV stulecia. *Notabene* to Gotlandia jest właśnie tym rejonem, gdzie praktyka stosowania pisma runicznego zachowała się najdłużej - aż do XVII w.

Norweski runolog Aslak Liestøl I stwierdził że większość Skandynawów w czasach Wikingów - z każdej pozycji społecznej i ci, którzy żyli bardzo aktywnie - potrafiła czytać i pisać. Wypieranie run w Skandynawii rozpoczęło się wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa i upowszechnieniem się tam alfabetu łacińskiego. Najwcześniej miało to miejsce w Danii, w czasach panowania króla Swena Widłobrodego (985-1014), gdzie pierwsze inskrypcje łacińskie pojawiają się na bitych przez niego monetach. Proces ten trwał przez wiele dziesięcioleci i przejawiał się m.in. w zastępowaniu porządku liter *futharku* porządkiem alfabetu.

Istotną cechą napisów runicznych jest to (zarówno dla *futharku* starszego i młodszych odmian tego pisma), że nie zawsze zachowują one podział wyrazów. I tak na przykład napis z kamienia ze Stentofen, Blekinge (Szwecja, VII w.) czytamy: *hapuwolaf RgAfj*. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odnosi się on do wodza, zwanego *Hathuwulf*, w związku z tym inskrypcję tę należy podzielić na dwa oddzielne wyrazy: *hapuwol AfR gAfj*. Dwa pierwsze oznaczają *Hathuwulf dał*. Pytanie brzmi: co dał? Dopełnieniem treści napisu jest runa *j*, którą trzeba przetłumaczyć jako jego nazwę **jera*, owocny rok, plodność, a zatem *dobrobyt*.

Z kolei na znalezionym w 1837 r. złotym naszyjniku z miejscowości Pietroassa w Rumunii (część gockiego skarbu z IV/V w.) wyryto runiczny napis *gutaniowihailag*. Należałoby go odczytać w sposób następujący: pierwsze 6 liter oznacza

słowo *Gotów*, ostatnie 8 runów tworzy dwa słowa *wi(h)* i *haliag - święty, nietykalny*. Środkowy run, czytany jako nazwa runiczna **opala*, *dziedziczna własność* nadaje jednocześnie sens całej inskrypcji: *dziedziczna własność Gotów, święta i nietykalna*.

W końcowym okresie dominacji starszego *futharku* wykształcił się najprawdopodobniej zwyczaj umieszczania inskrypcji runicznych na kamieniach o charakterze komemoratywnym. Najstarsze tego typu zabytki (większość pochodzi ze Szwecji, ale najstarsze zlokalizowano w Norwegii) datowane są ogólnie na VIII w.

Sens inskrypcji na wyrytych na tych kamieniach sprowadza się przede wszystkim do magicznego wymiaru mającego chro-

nić złożone pod nimi (także w sensie symbolicznym) zwłoki ludzkie przed profanacją. Runy, ryte na tych kamieniach, zwane są niekiedy wprost *pochodzącymi od boga lub pełnymi chwaty*. Sugeruje to jednoznacznie powszechną wiarę w ich nadnaturalną, magiczną moc. *Ubar jestem nazywany. Hrabnar jestem nazywany; Ja, Erilar piszę te runy Hariwulfa kamienie; Ja, Wiwar, ku pamięci Wodurida, strażnika chleba wykonałem te runy* (w tym ostatnim napisie zwraca uwagę sformułowanie *strażnik chleba*. Jest to jedna z wielu niezwykle ciekawych, na pierwszy rzut oka zagadkowo brzmiących informacji, zawartych w runicznych inskrypcjach. Otóż warto wiedzieć, że angielski wyraz *lord* (pan) wywodzi się od staroangielskiego *hlaford*, które wcześniej było pisane **hlaf-ward* = straż bochna) *Hapuwolafr po-*

stał te trzy znaki runiczne. Niech klątwa dosięgnie tego, który zechce rozbić ten kamień.

Kamienie runiczne są często pomnikami, przypo-



Demoniczna bestia na kamieniu z Arhus w Danii. Inskrypcja ukazuje, że wzniesiony został przez kowala dla Troelsa syna Gudemunda.

minającymi wielkich przodków, zwykle tych, którzy zmarli daleko od ziemi ojczystej. Wiadomo jednak także, że część kamieni runicznych była wystawiana staraniem ludzi żyjących, którzy chcieli w ten sposób upamiętnić po wsze czasy własne czyny, które według nich świadczyły o ich wielkości, chwale i zasługach.

Ze Szwecji znamy wiele kamieni runicznych, upamiętniających wyprawy drużyn wikińskich do *Gardariki* (na Rus) bądź też do *Grikkland* (Grecji, czyli Bizancjum). Bardzo znanym i niezwykłym zespołem jest ponad 30 kamieni, wystawionych na początku XI w. i pochodzących z Upplandu (środkowa Szwecja). Upamiętniają one wielką wyprawę znaną jako *wielka wyprawa*, która pod wodzą niejakiego Ingvarra (Dalekopodróżującego) wyprawiła się do *Serkland*, jednego z kalifatów arabskich na wschodnich

brzegach Morza Kaspijskiego. Na jednym z tych kamieni, znajdującym się w Gripsholm wyryto: *Tóla ustanowił ten kamień ku pamięci swego syna Harald, brata Ingvarra. Jak mężczyźni poszli daleko, aby szukać złota. I na wschodzie nakarmili orły, zginęli na południu, w Serkland. Inne teksty głoszą: Thialfi i Hólmlaug wnieśli te wszystkie kamienie ku pamięci Banakiego, ich syna. Był jedynym właścicielem statku. Poptłynął na wschód z flotyllą Ingvarra. Niech Bóg zbawi jego duszę; Andvitr i Kiti i Karr i Blesi i Diarfr wnieśli ten kamień ku pamięci ich ojca Gunnleifra, Poległ na wschodzie z Ing-*

varrem. Niech Bóg zbawi jego duszę Spióti i Halfdan wnieśli ten kamień ku pamięci ich brata Sarpi. Udał się stąd na wschód z Ingvarrem. Leży w Serkland, syn Eyvindra. Zwraca uwagę fakt, że już na początku XI stulecia powszechne stają się inwokacje do Boga, co może świadczyć o szybkim zakorzenieniu się nowej wiary wśród możnych rodów środkowej Szwecji. Z drugiej strony nie należy jednak zapominać, że jeszcze w XII w. powstawały inskrypcje o zupełnie innej wymowie: Thor świeci ten pomnik lub też Thor świeci te runy. Natomiast poetycki zwrot i na wschodzie nakarmili orły należy odczytywać mniej poetycko: zginęli na wschodzie, a orły (drapieżne ptaki) karmiły się ich ciałami.

Jak już z tym wcześniej wspominałem, na terenie Anglii rozwija się odmien-

na wersja *futharku*. Runy angielskie wykazują najsilniejsze podobieństwo do runów fryzyjskich, stąd zasadne jest domniemanie, że dostały się one na wyspę z południowych wybrzeży Morza Północnego. Najstarsza inskrypcja angielska pochodzi z początków V wieku. W VIII stuleciu władcy angielscy zaczynają bić monety z legendami, wykonanymi w piśmie runicznym. Wiadomo, że król wschodniej Anglii, Beonna, zatrudniał trzech mincerzy, z których Efe używał pisma łacińskiego, a Wilred i Werferth stosowali runy.

Co ciekawe, w tym czasie stosowanie w Anglii pisma runicznego popierał miejscowy kościół. W tekstach liturgicznych niejednokrotnie stosowano runy na równi z literami alfabetu łacińskiego. Spotyka się też teksty złożone zarówno z liter, jak runów! W słynnym klasztorze w Lindisfarne na kilku płytach nagrobnych znajdują się natomiast oddzielne teksty runiczne i łacińskie, a w przynajmniej dwóch przypadkach oba teksty zapisują w odrębnych wersjach to samo imię.

Interesujące jest to, że run nie używano praktycznie rzecz biorąc do tworzenia tekstów o charakterze literackim; nie zapisywano nimi kart kodeksów i kronik. Do wyjątków należą takie księgi jak *Codex Sangallensis* z 878 r. (opactwo w St. Gallen), staroangielski rękopis z biblioteki St. John College w Oxfordzie (1110 r.), czy wreszcie staroduński *Codex Runicus* z końca XIII w.

Wikingowie byli nie tylko dzikimi łupieżcami, przemierzającymi rozległe przestrzenie starego kontynentu. Potrafili pisać i czytać. Stworzyli swój własny alfabet - *futhark*. Może właśnie to było główną przyczyną ich nieprawdopodobnych sukcesów? Wygrywali z sąsiednimi ludami, bo byli lepiej wykształceni. WOJCIECH WRÓBLEWSKI

Biskupiński rezerwat w czasie festynu

NASK

Polska.pl

**GAZETA
pomorska**



**GŁOS
WIELKOPOLSKI**



PZU SA
Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA

onet.pl
polski portal internetowy

PAŁUKI



Program na piątek 23 września, 10.00 - 17.00

- 10.00-17.00** Grupa anglosaska Gesithas - prezentacje kultury duchowej i materialnej Anglii wczesnego średniowiecza (54)
- 10.15-10.45** Pokazy tańców szkockich zespołu "Comhlan" (72)
- 10.45-11.15** Bitwa Wikingów z wojami - prezentacje technik walk (69)
- 11.00** Odlewanie cynowych zawieszek z młodszego okresu wikingińskiego (25)
- 11.00** Konkurs na najładniejszą kompozycję na papierze czerpanym (28)
- 11.30-12.45** Prezentacja dawnych tańców białoruskich zespołu "Jawaryna" (72)
- 12.00** Pokazy orki pradziejowej (14)
- 12.45-13.15** Konkurs - projekt stroju wikingińskiego (72)
- 13.00-13.30** Bitwa Wikingów z wojami - prezentacje technik walk oraz elementów uzbrojenia (69)
- 13.30** Koncert zespołu "Stary Olsa" (72)
- 13.30-14.15** Wspólne gry i zabawy białoruskie z zespołem "Jawaryna" (72)
- 14.00** Konkurs lepienia ceramiki (29)
- 14.30** Konkurs na najładniejszy makijaż (55)
- 14.30-15.00** Pokazy tańców irlandzkich zespołu "Comhlan" (72)
- 15.00-15.30** Warsztaty taneczne dla zwiedzających (72)
- 15.00** Pokaz czerpania i marmoryzacji papieru (28)
- 15.00** Pokaz otwarcia zestawu naczyń ze świeżo wydestylowanym olejkiem z jałowca (22)

scenografia do filmu "Stara Baśń"
ZAGRODA WISZA

kapiele w balii warsztaty garncarskie

10 lat na festynie

W tym roku po raz dziesiąty gościemy w Biskupinie zespół tańca celtyckiego Comhlan, prezentujący w swym repertuarze tradycyjne i współczesne tańce irlandzkie i szkockie.

Występują na estradzie przy rekonstrukcji grodu, zachwycając widzów swym kunsztem, a także wieloma zestawami barwnych strojów, które szyją i ozdabiają własnoręcznie. W ciągu dnia tancerze przechodzą metamorfozę, gdyż z porannych szkockich kiltów (noszonych także przez damy, gdy prezentują tańce highland, dawniej zarezerwowane dla mężczyzn) i spódnic, przebierają się po południu w kreacje irlandzkie.

Skoczne, pełne energii i ruchu jiggi i reel'e wprowadzają na scenę atmosferę rodem z osiemnastowiecznych zabaw szkockich i irlandzkich. Z zapałem i perfekcją prezentują bardzo bogatą gamę tańców, których w swym repertuarze mają co najmniej



Zawsze perfekcyjny i elegancki zespół Comhlan, u dołu od lewej: Anna Musiał, Anna Pitek-Kapusta, Anna Solecka, Małgorzata Wilczyńska; powyżej od lewej: Jarostaw Musiał, Jakub Reizer, Marcin Cisłak, Andrzej Sojka.

fol. Rafał Trąbski

sześćdziesiąt. Ciągłe, podobnie jak inne zespoły, opracowują nowe układy i elementy taneczne, nad czym poznają z brytyjskich źródeł, w czym pomaga im między innymi Królewskie Szkockie Towarzystwo Tańców Dworskich, do którego należą.

Widzowie mają szansę obejrzeć takie szkockie tańce jak: "reel of Tulloch" (według legendy wykonany przed kościołem w oczekiwaniu na przybycie księdza), czy słynny taniec z mieczami - "Argyle broadsword", który był swoistą wróżbą przed bitwą; jeśli tancerze nie zawadzili o jeden z czte-

rech mieczy, leżących pod ich stopami, bitwa miała być wygrana.

Z tańców irlandzkich wykonują większość z kanonu tradycyjnych tańców ceilidh oraz bardziej współczesne tańce, np: stepowanie wykonywane w specjalnych butach o twardych obcasach i palcach. Ciekawym tańcem jest tradycyjny stepowany taniec o nazwie "st. Patrick's".

Oprócz oczywiście Biskupina, występują także w wielu innych miejscach. Prócz Krakowa, skąd pochodzą, prezentują swe umiejętności, m. in. na zamku w Będzinie, w Dowspadzie i są współorganizatorami turnieju rycerskiego w Rabsztynie. Co roku biorą udział w obchodach Dnia Patryka i Dnia Świętego Andrzeja, patrona Szkocji, obchodzonych w Krakowie lub innych miejscach.

RAFAŁ TRĄBSKI

Więcej na ich temat można dowiedzieć się ze strony internetowej: www.comhlan.art.pl

Grupa Sägen ze Szwecji

Saga o szkle

Z mroźnej północy na słoneczny biskupiński festyn przyjechali potomkowie Wikingów - grupa Sägen z Riddarhyttan w Szwecji.

Założycielem stowarzyszenia jest Per van der Berg, który 12 lat temu postanowił połączyć swoją pasję z pracą zarobkową. Na co dzień odwiedza różne wikińskie festiwale i targi, gdzie prezentuje dawne rzemiosło. Wraz z nim na festyn przyjechał David Lugnet, który prowadzi własną restaurację i camping oraz Kollina Seppälä. Wiedząc o dawnym rzemiosle czerpią z książek. W szwedzkich szkołach mało lekcji poświęconych jest historii Wikin-

gów, stąd zrodził się pomysł, by sięgnąć do dziedzictwa przodków i ożywić dawne rzemiosło i tradycję. Ich marzeniem jest zbudowanie wioski wikińskiej. Ma to być tętniące życiem przez cały rok miasteczko, w którym każdy po przekroczeniu bramy otrzyma strój z epoki i już jako prawowity mieszkaniec, a nie gość, będzie mógł poznać dawne rzemiosło, a także spróbować wykonać coś samemu. Mają nadzieję, że ich pomysł uda się zrealizować w ciągu pięciu najwyżej dziesięciu lat.

Na festynie na swoim stanowisku członkowie Sägen prezentują kopie



Ostatni tyk wody przed wyruszeniem na plac boju, gdzie stoczą walkę ze słowiańskimi wojownikami.

fol. Jacek Mielcarzewicz

szklanych pucharów odnalezionych w Birce - wikińskim ośrodku handlowym na Bałtyku. W czasach, gdy Normanowie panowali na morzach, szklane wy-

roby były towarem luksusowym i używane były tylko przez wyższe warstwy społeczne. Prezentowane na stanowisku puchary zostały wykonane techniką stosowaną

przez dawnych rzemieślników. Świadczą one o wysokim kunszcie ówczesnych twórców i doskonałym guście Wikingów.

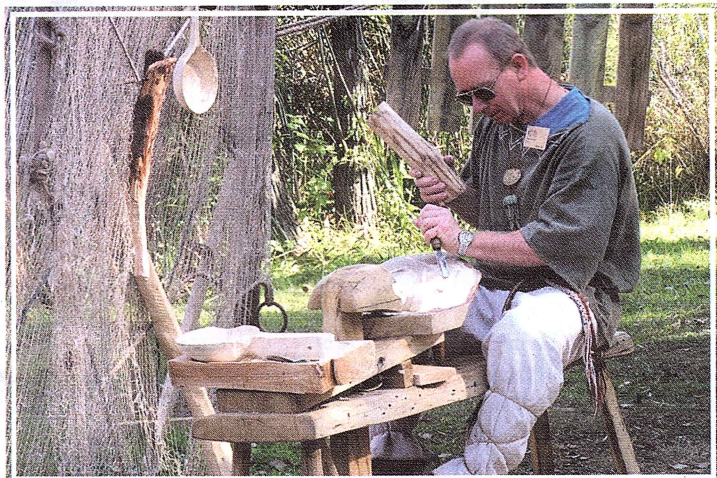
SARA MATUSZEWSKA

Wczoraj w Biskupinie

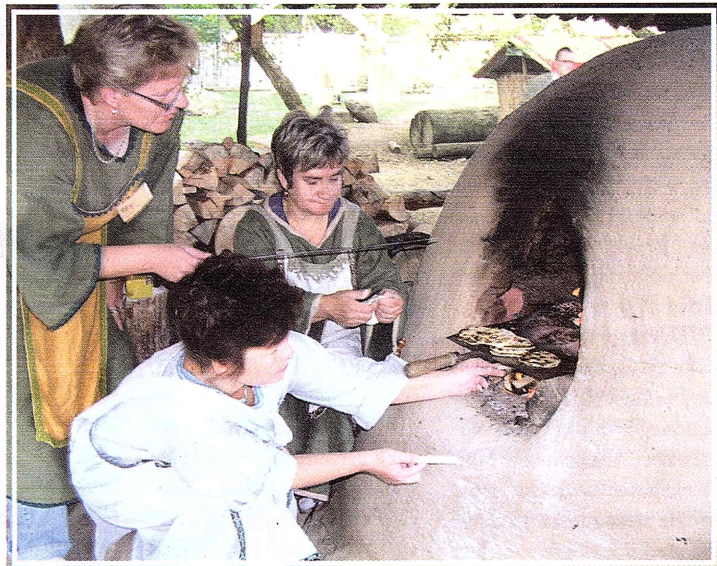


Anusza Gawor i Izabela Starukiewicz, biskupińskie zielarki, przygotowywały napar z siedmiu ziół. Do wykonania naparu wykorzystano liście maliny, jeżyny, macierzanki, dziurawca, pokrzywy, tymianku i mięty. Naparu można zażywać na przeziębienie, trawienie, a także na wzmocnienie.

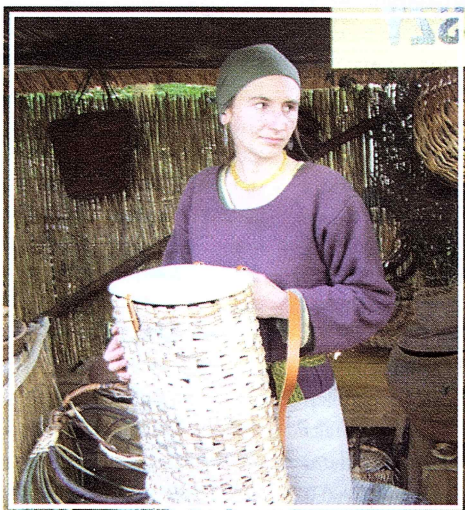
fot. Remigiusz Konieczka



Na stanowisku 76. rzeźbiarz Zbyszek Piwoński rozpoczął pracę nad nową płaskorzeźbą z wizerunkiem wikingiego woja. fot. Jacek Mielcarzewicz



Na stanowisku 12. przy piecu chlebowym panie Marlena, Bógumiła i Wioletta nie nadęwały z wypiekiem podpłomyków, które rozchodziły się jak przystoiwowe ciepłe bułeczki. fot. Jacek Mielcarzewicz

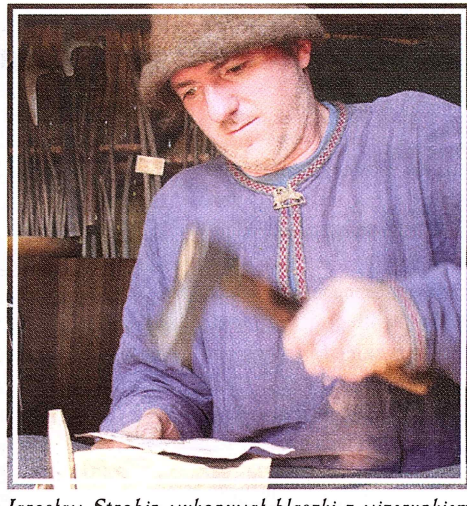


Joanna Hajduk ukończyła budowę repliki plecaka używanego przez Wikingów. Wykonała go z korzenia sosny na bazie znaleziska z Gokstad.

fot. Sara Matuszewska



Aby być dobrym i niepokonanym wojem, lekcje sztuki fechtunku należy zaczynać w młodym wieku, tak jak to czynią uczniowie szkolnej wycieczki. fot. Leszek Adamczyk



Jarostaw Strobin wykonywał blaszki z wizerunkiem bogów wikingich. Na blaszce widniała twarz Odyna. Wikingowie, pomimo tego że zajmowali się głównie wojowaniem i łupieniem, mieli bogatą własną biżuterię. fot. Remigiusz Konieczka